



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
2/2019 (XLIII)
<https://doi.org/10.36770/bp.11>
ISSN 2544-8900 (online)
<http://bibliotekarzpodlaski.ksiaznicapodlaska.pl/>



Marcin Bajko*

Uniwersytet w Białymstoku

<https://orcid.org/0000-0001-9031-0966>

Tadeusza Micińskiego wizja Litwy i Litwinów - u progu I wojny światowej

Streszczenie: Autor artykułu analizuje tu głównie reportaż T. Micińskiego, za-tytułowany *Połąga* (1905). Połąga to miejscowość leżąca dziś na Litwie, nad Morzem Bałtyckim. W czasach wizyty Micińskiego w Połądze leżała ona w granicach Imperium Rosyjskiego, choć zamieszkiwali ją głównie Po-lacy, gdyż była własnością polskiego rodu szlacheckiego, Tyszkiewiczów. Połąga stawała się szczególnie atrakcyjna w okresie letnim – zjeżdżało do niej wówczas wielu przyjezdnych, najczęściej Polaków z Galicji i Królestwa. W tym kontekście M. Bajko ukazuje stosunek Micińskiego do Litwy, kwe-stii zapatrywań Polaków na jej ewentualną niepodległość, a także opisuje wzajemne stosunki polsko-litewskie w wybranych utworach Micińskiego. Pisarz uznawał samoistność Litwy i potrzebę samostanowienia narodu li-tewskiego, bolał nad dążnościami antypolskimi wśród litewskich patriotów (Młoda Litwa), wierzył jednak, że z czasem zawiązany zostanie trwały so-jusz Polaków i Litwinów, których m.in. łączył wspólny wróg – Prusy.

Słowa-klucze: Tadeusz Miciński, Litwa, Połąga, reportaż, Polska, I wojna świa-towa, Prusy

* Marcin Bajko – dr, adiunkt w Katedrze Badań Filologicznych „Wschód–Zachód” na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Autor książek: *Heroiczna Apo-kalipsa. W kręgu idei i wyobraźni Tadeusza Micińskiego* (Białystok 2012), *„Sny niezwykle o Polsce i o Europie”*. *Diagnoza kultury w pismach Tadeusza Micińskiego u progu pierwszej wojny światowej* (Kraków 2015). Kierownik grantu NPRH „Naukowa edycja krytyczna *Pism rozproszonych* T. Micińskiego w czterech tomach” (2016–2019)

Tadeusz Miciński's vision of Lithuania and Lithuanians - at the beginning of World War I

Summary: The author of the article mainly analyzes T. Miciński's reportage titled *Palanga* (1905). Palanga is a town situated in today's Lithuania, on the coast of the Baltic Sea. At the time of Miciński's visit to Palanga, it was part of the Russian Empire, although it was mainly inhabited by Poles, as it was owned by a Polish noble family, the Tyszkiewicz. Palanga became particularly attractive during the summer – many visitors came to it, most often Poles from Galicia and the Kingdom. In this context, M. Bajko shows Miciński's attitude towards Lithuania, along with Poles' feelings about its possible independence. Also, Bajko describes mutual Polish-Lithuanian relations in selected works by Miciński. The writer acknowledged the independence of Lithuania and the need for self-determination of the Lithuanian people, he pained over the anti-Polish aspirations among Lithuanian patriots (Young Lithuania), but still he believed that over time a lasting alliance of Poles and Lithuanians would be formed, as they were connected by a common enemy – Prussia.

Key words: Tadeusz Miciński, Lithuania, Palanga, reportage, Poland, World War I, Prussia

Tadeušo Micinskio Lietuvos ir lietuvių vizija (prieš I pasaulinį karą)

Pranešime autorius visų pirma nagrinėja neseniai atrastą, iki šiol nežinomą 1905 m. Micinskio reportažą pavadintą *Połąga* (Palanga). Rašinys yra skirtas populiariam tiek dabar, tiek ir daugiau, kaip prieš šimtmetį pajūrio kurortui - Palangai. Reportažo autorius pateikia čia visą eilę įdomių pastebėjimų apie Lietuvą ir lietuvius bei apie Lietuvos ir Lenkijos santykius. Teksto analizė, papildyta kitokiomis nuomonėmis apie lietuvius, išbarstytomis daugelyje *Nietota* autoriaus kūriniuose, leidžia nubraižyti glaudų vaizdą, viziją to, kokie buvo arba yra, o kokie ateityje turėtų būti santykiai tarp lietuvių ir lenkų. Micinski nebuvo įsitikinęs, ar lietuviai turėtų visiškai nutraukti daugiaamžią sąjungą su lenkais tam, kad kurti savo nepriklausomybę. Su kartėliu stebėjo stiprėjantį tarp lietuvių ir lenkų antagonizmą.

Raktiniai žodžiai: Tadeusz Miciński, Lietuva, Palanga, reportažas, Lenkija,
I pasaulinis karas, Prūsija.

U stop krzyża stoi Matka Bolejąca,
na wierzchu Anioł trąbi
na zmartwychwstanie. I przebudza się Żmudź.
T. Miciński, *Połąga*

Impulsem do podjęcia sformułowanego wyżej tematu stało się niedawne odnalezienie zapomnianego, a może raczej przeoczonego przez badaczy twórczości Micińskiego artykułu, właściwie reportażu, zatytułowanego krótko: *Połąga*¹. Sądy w nim zawarte stanowią cenne źródło uzupełniające obecne w wielu utworach pisarza uwagi na temat Litwy i Litwinów.

Latem, konkretnie w sierpniu 1905 roku, autor *W mroku gwiazd* wybrał się do żmudzkiej Połagi². Trudno z całą stanowczością orzec, czy była to jego pierwsza wizyta w tym, podówczas modnym wśród polskich elit, nadbałtyckim kurorcie³. Wszystko wskazuje na to, że wcześniej w Połędzie nie był (przy-

¹ Artykuł powstał w ramach projektu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki pod nazwą „Naukowa edycja krytyczna *Pism rozproszonych* Tadeusza Micińskiego w czterech tomach: eseje, liryka, publicystyka”, realizowanego w latach 2016–2019.

² Lit. Palanga. Prawa miejskie otrzymała w 1791 r. Po 1795 r. w granicach Imperium Rosyjskiego, weszła w obręb guberni wileńskiej, następnie – od 1819 r. – guberni kurlandzkiej. W 1824 r. Połagę zakupił Michał Tyszkiewicz. W rękach jego rodziny pozostała ona do 1940 r.

³ Z przewodnika turystycznego, wydanego kilka lat po wizycie Micińskiego w Połędzie, turysta mógł się dowiedzieć na przykład, że: „Połąga ma zalety, jakie nie wszystkie inne najbardziej znane miejscowości nadmorskie posiadają:

1. Otwarte morze i klimat wybitnie morski o małych dziennych zmianach ciepłoty.
2. Las sosnowy nad samem morzem.
3. Wybrzeże piaszczyste z wysuniętym w morze długim pomostem.
4. Brak fabryk i większych rzek wpadających do morza.
5. Posiada doskonałą, zdrową wodę do picia ze studni artezyjskiej.

Sezon kąpielowy rozpoczyna się 1-go czerwca n. st. I kończy się 1, względnie 15 września”. Z informatora turystycznego (wyd. po 1910, przed 1915), zdekompletowanego (BN sygnatura b31735046). Rozdział „Połąga”, brak numeracji stron.

najmniej tak wynika z treści samego reportażu)⁴. Miciński być może wrócił do Połogi jeszcze w którymś z późniejszych letnich sezonów turystycznych, choć jednak nigdzie o tym nie wspomina⁵.

Przypomnę, że Połoga do wybuchu I wojny światowej, kiedy definitywnie zakończył się długi i ważny okres w jej dziejach, pełniła rolę istotnego ośrodka kultury polskiej. Stąd zresztą jej popularne określenie: „nadbałtyckie Zakopane”. Wraz z Wielką Wojną zamknął się jednak etap „polskiej” Połogi, rozpoczął się jej etap całkowicie litewski. Nigdy więcej Polacy nie będą przyjeżdżać do niej tak licznie, przynajmniej jeśli wziąć pod uwagę ówczesne rozmiary oraz zaludnienie miejscowości⁶.

To, że Połoga jawiła się wtedy jako swoista wyspa polskości na morzu litewskości, mieli zapewne w głowach wszyscy odwiedzający ją Polacy. Wiedział to również Miciński, o czym świadczy choćby stwierdzenie: „Gniewają się Litwini, że Polacy nazywają Połogę polskim uzdrowiskiem. Mają rację. Jest tu dokoła szczerza Żmudź, ale goście, którzy przyjechali dla morza, są niemal wyłącznie Polacy”⁷.

⁴ Choć zapewne miał świadomość jej istnienia. Pierwszym literackim świadectwem zainteresowania tematem bałtycko-litewskim w twórczości Micińskiego jest pierwotna wersja noweli *Nad Bałtykiem* („Dziennik Krakowski” 1896, nr 239). T. Linkner przypuszcza, że umiejscowienie akcji tego utworu to przypuszczalnie okolice Połogi. Zob. T. Linkner, *Zanim skończyło się maskaradą. Ze studiów nad twórczością Tadeusza Micińskiego*, Gdańsk 2003, s. 68.

⁵ Poza rzeczonym artykułem na temat swej wizyty w Połędzie, Miciński wymienia nazwę tej miejscowości jedynie raz, również w 1905 roku, w eseju *Fundamenty Nowej Polski*, zamykającym tom publicystyki *Do źródeł duszy polskiej*. Tom wydany w grudniu 1905 r. (zob. przypis 54). Rzeczony ustęp: „Kto jesteś Arcypotworze mych tajemnic? Chcesz-li ty Polski? nie wolisz lasów Amazonki od lichego boru podlaskiego? i wysp Taiti od wsi mazurskich? i Oceanu – od smętnego morza w Połędzie” (T. Miciński, *Do źródeł duszy polskiej*, [w:] tegoż, *Pisma rozproszone*, red. naukowa edycji M. Bajko i J. Ławski, tom I: *Eseje i publicystyka 1896–1908*, wstęp M. Bajko i W. Gutowski, Białystok 2017, s. 318). Jest to oczywista reminiscencja z sierpniowej wizyty w Połędzie.

⁶ Małgorzata Omilanowska, autorka polskojęzycznej monografii Połogi, stwierdzała: „Nie umniejszając roli Połogi w początku XX wieku w dziejach emancypowania się niezależnej kultury litewskiej i języka litewskiego, [...] warto przypomnieć, że uzdrowisko połąskie w końcu XIX i na początku XX wieku, było też ważnym miejscem kultury polskiej. Tym bardziej, że świadomości tej nie ma obecnie już ani wśród Polaków, ani wśród Litwinów” – M. Omilanowska, *Nadbałtyckie Zakopane. Połoga w czasach Tyszkiewiczów*, Warszawa – Sopot 2011, s. 5. Autorka odnotowała obecność Micińskiego w Połędzie (tamże, s. 250-251) w lecie 1905 roku, jednak jego reportażu nie uwzględniła, zapewne z tego względu, że do tej pory nie był on znany nawet badaczom twórczości pisarza.

⁷ T. Miciński, *Poługa*, [w:] tegoż, *Pisma rozproszone*, t. I, dz. cyt., s. 399.

Połąga stała się modna wśród polskich elit intelektualnych i kulturalnych głównie za sprawą pochodzącego ze Żmudzi Stanisława Witkiewicza. Utrzymujący z nim w pierwszych latach XX wieku bliskie relacje towarzyskie Tadeusz Miciński nie mógł nie zobaczyć tego miejsca, o którym zapewne nieraz od autora *Na przełęcz* słyszał⁸. Witkiewicz po raz pierwszy wyjechał do Połagi w 1884 roku, w kolejnych latach wielokrotnie tam przebywał. Nadbałtycki kurort odwiedzali także inni polscy artyści, by wymienić tych najbardziej znanych: Władysława Stanisława Reymonta, Lucjana Rydla, Leona Wyczółkowskiego. W Połędzie często bywali artyści litewscy, na czele z Mikołajusem Čiurlionisem, z którym – co zostało potwierdzone – autor *Nietoty* poznał się osobiście, a później z wielką atencją wypowiadał się o jego twórczości⁹.

W połąskim reportażu Micińskiego znajdziemy wszystko to, co jest charakterystyczne dla eseistyki tego autora. Od bardzo konkretnych informacji na temat widzianych lub spotykanych osób oraz sugestii, co można w danym miejscu zjeść czy wypić, a także w jaki sposób najlepiej spędzić wolny czas¹⁰, po poetyzowane refleksje na temat geopolityki, legend i litewskich mitów, wreszcie historii polsko-litewskiej, na początku XX wieku naznaczonej nieuchronnym rozbratem, prawdziwym końcem Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a więc i kresem pozostałości Wielkiego Księstwa Litewskiego:

O moi Litwini bracia, czemu wy nie pojmujecie tej pięknej myśli, żebyśmy otrząsali kurz naszych fabryk, miast, równin i gór w waszym morzu, a Wy byćście

⁸ Witkiewicz po raz pierwszy odwiedził Połagę już w 1884 roku. Później wielokrotnie odwiedzał to nadbałtyckie miasto. Zob. M. Omilanowska, dz. cyt., s. 256 i nast.

⁹ Čiurlionisa Miciński poznał na początku 1904 roku. Zob. R. Okulicz-Kozaryn, *Od litewskich Tatr do górzystej Litwy: Miciński i Čiurlionis*, [w:] tegoż, *Litwin wśród spadkobierców Króla-Ducha. Twórczość Čiurlionisa wobec Młodej Polski*, Poznań 2007, s. 175. M. Omilanowska poświęciła im wszystkim mniej lub więcej miejsca w swej monografii dziewiętnastowiecznej – szerzej: modernistycznej – Połagi (w rozdziale *Goście*). Zob. tamże, s. 242-296. Na temat znajomości Micińskiego i Čiurlionisa zob. R. Okulicz-Kozaryn, *Wyspiański, Miciński, Čiurlionis*, [w:] *Przemysław wszystko... Stanisława Wyspiańskiego modernizacja wyobraźni zbiorowej*, red. M. Okulicz-Kozaryn, M. Bourkane, M. Haake, Poznań 2009, s. 421-422.

¹⁰ Jak choćby w tym fragmencie: „Z cukierni nad wybrzeżem tłumy podziwiają morze, chłodząc się mazagranem, przed obiadem użyli kąpieli wybornej bo na otwartym morzu wśród huku fal. Gdy opadnie upał, idą wszyscy wybrzeżem wzdłuż pieniającego się morza po twardym kobiercowym piasku, dzieci kopią jamy i budują jakieś forty, lub szukają w morskich roślinach bursztynu, starsi chodzą często też bosonóż po chęłbiących się pieszczotliwych nadbrzeżnych falach” (*Połąga*, dz. cyt., s. 412).

wschodzili nad chmury i mgły lazurowego szczytu Łomnicy, Rysów lub Gałucha!
[...]

Może w tej Kłajpedzie (Memlu), bliskiej stąd o dwie mile, gdzie można nakupić diabłów wedle podań żmudzkich, tchnęło na Was duchem piekielnym! Lecz co Bóg unią zwiąże, człowiek swarliwy nie rozwiąże¹¹.

Warto zwrócić uwagę na ostatnie z przytoczonych zdań: „Lecz co Bóg unią zwiąże, człowiek swarliwy nie rozwiąże”. Unia polsko-litewska ma wedle Micińskiego uświęcony, wyższy, boski sens. Jest to przysłowiowe małżeństwo, które jedynie Bóg może rozwiązać. Pisarz nie wziął zdaje się pod uwagę tego, że najczęściej sami zainteresowani zdolni są rozwiązać taki związek, zwłaszcza przywołani przezeń ludzie swarliwi. A tych nigdy nie brak, także w jego czasach ich nie brakowało. Kogo więc mógł mieć on na myśli? Zapewne tych, których Polacy nazywali „litwomaniami” oraz tych, których Litwini określali mianem polskich kolonizatorów, czy też bardziej symetrycznie wobec litowomanów – polonizatorów¹².

Reportaż z nadmorskiej Połągi, niejako przy okazji, jak to bywa u autora *Xiędza Fausta*, staje się dokumentem, w którym daje on wyraz swoim zapastrywaniom na kwestie stosunków między sąsiadującymi ze sobą narodami, w tym wypadku między Polakami a Litwinami. A te były w tamtym czasie dosyć napięte, zaś owo napięcie z roku na rok stale przybierało na sile. Pisarz, choć z żalem, to przyznaje jednak, że Litwini powinni mieć prawo do samostanowienia, w domyśle – prawo do własnego państwa:

To trudno, wy nie chcecie naszej miłości, a my z nią do was leziemy, choć mówi przysłowie ruskie „doganiając nie nacałujesz się”¹³. Wasz Mickiewicz przekuł się u nas w Spiż w Krakowie i w Warszawie, wasz Jagiełło leży u nas na Wawelu, ale za to za trumną waszej Barbary Zygmunt August szedł piechotą miesiąc z War-

¹¹ *Połąga*, dz. cyt., s. 407.

¹² Zob. K. Buchowski, *Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, Białystok 2006.

¹³ Ros. *Догоняючи не нацелуешься*. Rzadko dziś używane przysłowie rosyjskie. Znaczenie: nie da się kogoś przymusić do miłości, jeżeli tego nie chce. Gdy ktoś będzie doganiać kogoś, kiedy ten odchodzi, nic mu to nie da – „nie nacałuje się”.

szawy do Wilna.... i mogliśmy nieraz po rozbiciu narodowym zabudować się na własną rękę w autonomię nad Wisłą, lecz oglądaliśmy się wciąż na was. Lecz tak już czy inaczej niech kwitnie wasza Żmudź święta, wasza Litwa na sławę¹⁴.

To niezwykle istotne spostrzeżenia, pozwalające uchwycić poglądy Micińskiego na kwestię przyszłej niepodległości Litwy, której ustanowienia tak bardzo pragnęli działacze litewskiego ruchu narodowego, symbolicznie zapoczątkowanego wydaniem w 1883 roku pierwszej litewskiej (litewskojęzycznej) gazety „Aušra”. Młodopolski pisarz pozycjonuje tu Polaków jako stronę aktywną, wyciągającą rękę do Litwinów, którzy – jego zdaniem – rękę tę odrzucają. Główna myśl tych kilku zdań jest mniej więcej taka: ‘choć my Polacy chcieliśmy wspólnoty, to wy, niewdzięczni, odrzuciliście tę propozycję. Pomińmy tego życzymy wam, Litwinom, wszystkiego dobrego. Niechaj się wam uda stworzenie własnej państwowości’.

W kontekście litewskim na uwagę zasługują także te fragmenty *Polągi*, w których Miciński odwołuje się do litewskiej, bałtyjskiej mitologii, szerzej – do historii i folkloru, stanowiących o niepowtarzalności i odrębności litewskiego charakteru narodowego. W jednym z nich mowa jest o emocjach, które w Polakach (a przynajmniej w autorze reportażu) wywołuje widok mieszkańców żmudzkiej wsi:

Jest w tym kraju coś, co od razu ściska nam serce i łzom każe płynąć: więc w kościele, gdy zbierze się lud – włościanki, okryte białymi chustami i nucą w tym słowiczym litewskim języku – z takim wdziękiem, smutkiem głębokim, lecz rozwierającym niebo – a znów jak hukną głosy mężczyzn – to brzmi surmami Witołda¹⁵.

Litewski język, nazwany zostaje językiem słowiczym, co ma podkreślić jego śpiewność i piękno, choć jest to piękno niezrozumiałe dla większości Polaków, o czym Miciński zresztą nie omieszcza napomknąć: „Po wsiach i miasteczkach uderzają chaty, gdzie żyją ludzie tak dziwnie mili i choć mówią w niepojętym

¹⁴ *Poląga*, dz. cyt., s. 400-401. Podkreślenie – M.B.

¹⁵ *Poląga*, dz. cyt., s. 401.

dla nas języku – tak powinowaci nam”¹⁶. Powinowaci nam, zatem bliscy nam. A skoro tak, to choć ich język jest zupełnie różny od słowiańskiej mowy Polaków, można ich, Litwinów, uznać za braci. Braci, którzy – tak jak Polacy – zasługują na własną ojczyznę, którym należy się suwerenne państwo.

I tutaj dochodzimy do kwestii zasadniczej, czyli do wizji tego, jak miałyby ta państwowość wyglądać. Co zrobić z mieszkającymi na Litwie, głównie w samym Wilnie i na Wileńszczyźnie Polakami? Co z unią polsko-litewską w sytuacji, gdy wywodząca się z terenów wiejskich nowa litewska inteligencja ostatecznie odrzuca kojarzoną z polskością tradycję szlachecką? Jak się ustosunkować do wrogo wobec Polaków nastawionego litewskiego ruchu narodowego?

Micińskiemu zapewne niełatwo było zająć jednoznaczne stanowisko w kwestii litewskiej. Być może nie chciał nawet jednoznacznego stanowiska zajmować. Pewną trudność stanowi też wieloznaczność terminologiczna. Czy Litwin w pismach Micińskiego zawsze oznacza etnicznego mieszkańca Litwy, władającego językiem litewskim? Rzadko używał on określenia: Żmudzin. To, co z całą pewnością wiadomo, to fakt, że dostrzegał narastanie antagonizmu polsko-litewskiego. Przyjrzyjmy się wyłuskany z innych jego utworów fragmenty literackie bądź publicystyczne wypowiedzi na temat Litwy:

W powieści *Wita* – stwierdzenie, że ongiś Ruś i Litwa były „naszymi siostrami”¹⁷, a także uwaga w kwestii tendencji separatystycznych Litwinów i Rusinów już w XVIII wieku¹⁸.

W *Do źródeł polskiej duszy*, eseju z 1903 roku, znajdziemy uwagę, że my, czyli Polacy, „posiadamy [...] własną księgę Magii w przyrodzie borów litewskich”¹⁹.

W powstałych dwa lata później *Fundamentach Nowej Polski* odnajdziemy myśl, że Polacy mogą tę „księgę Magii” bezpowrotnie utracić: „od obecnej [Polski – M. B.] Litwa odchodzi z nienawiścią, wypiera się nie tylko wiekowej historii i wspólnych więzień, Sybiru i walk, lecz wypiera się Mickiewicza i wszystkich, którzy złączyli się duchem z ideą Polski”²⁰.

¹⁶ Tamże, s. 402.

¹⁷ T. Miciński, *Wita. Powieść*, Warszawa 1926, s. 101.

¹⁸ Tamże, s. 115.

¹⁹ T. Miciński, *Do źródeł polskiej duszy*, [w:] tegoż, *Pisma rozproszone*, t. I, dz. cyt., s. 221.

²⁰ Tegoż, *Fundamenty Nowej Polski*, [w:] tamże, s. 313. W tymże esej Miciński nawołuje do przebudzenia: osobno Polski, osobno Litwy. Nie ma zatem mowy o polonizacji Litwy.

Kilka lat później, w *Xiędzu Fauście* tytułowy bohater, charakteryzując swego organistę, Albina Hebetkę (portret/karykatura Juozapasa Albinasa Herbačiauskasa vel Józefa Albina Herbaczewskiego)²¹, stwierdzał, że „Polacy kochają Litwę mocno, choć bez wzajemności”²². W powieści tej znajdujemy też nieco odmienne znaczenie Litwy, które można by rozpatrywać poprzez perspektywę kolonialną. Oto, jak czytamy, przy dźwiękach pieśni „Święty Boże...” „drżą dusze ludu polskiego od Jastarni nad Bałtykiem do najdalszych kresów Litwy i Podola”²³. Z przytoczonych słów wynika, że Polacy zamieszkują różne części dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Litwa zaś jest, podobnie jak Podole, jedynie krainą geograficzną lub co najwyżej regionem kulturowym.

Wspólny mianownik przytoczonych stwierdzeń da się sprowadzić do stale podkreślanej życzliwości Polaków wobec Litwinów, a nieżyczliwości Litwinów wobec Polaków. Cytowane zdania oddają dobrze atmosferę panującą w kręgach młodej inteligencji litewskiej. Niechęć do Polaków i polskości, stawianie znaku równości pomiędzy Rosjanami i rusyfikacją a Polakami i polonizacją.

Taką diagnozę wydaje się potwierdzać również Radosław Okulicz-Kozaryn, w którego polu zainteresowań naukowych znaleźli się Litwin, Čiurlionis i Polak – Miciński oraz łączące ich relacje artystyczno-towarzyskie. Badacz skonstatawał, że autor *Nietoty* „chętnie oddawał głos Litwie, jej poczuciu i pragnieniu odrębności [...]”²⁴. Wskazywał następnie na *Noc rabinową*, utwór w podtytule określany przez Micińskiego „dramatem litewskim”, jako na dzieło, w którym polski poeta postulował odrodzenie narodowe „Litwy, a przez to – paradoksalnie – również Polski”²⁵. Litwa stała się – stwierdza Okulicz-Kozaryn – jednym

²¹ Zob. M. Bajko, *Z Litwina Polak. O młodopolskiej twórczości Józefa Albina Herbaczewskiego*, [w:] tegoż, *Słowacki i spadkobiercy. Studia i szkice*, Białystok 2017; zob. też polemikę P. Miciński o p. Hebetce i o p. Herbaczewskim, [w:] T. Miciński, *Pisma rozproszone*, red. naukowa M. Bajko i J. Ławski, t. II: *Eseje i publicystyka 1909–1914*, wstęp, oprac. tekstów i przypisy W. Gutowski i U.M. Pilch, Białystok 2018. Konflikt między Micińskim a Herbaczewskim wnikliwie analizuje E. Flis-Czerniak (zob. artykuł badaczki w niniejszym tomie).

²² T. Miciński, *Xiędz Faust*, oprac. przypisy i posłowie W. Gutowski, Kraków 2008, s. 59.

²³ Tamże, s. 228.

²⁴ R. Okulicz-Kozaryn, *Od litewskich Tatr...*, s. 195.

²⁵ Tamże, s. 196.

z wielu obiektów fascynacji Micińskiego, podporządkowaną zresztą sprawie polskiej²⁶.

O ile z powyższymi słowami w pełni można się zgodzić, o tyle inny, konkluzyjny sąd uczonego nie wydaje się przekonujący. Czy to doprawdy w Litwie poeta „widział przewodnika na drodze ku odzyskaniu utraconej aryjskiej Jaźni”? Po okresie kilkuletniej fascynacji kulturą litewską (w sensie: żmudzka) w pierwszej dekadzie XX wieku, po 1910 roku zainteresowania Micińskiego przesuwają się zdecydowanie dalej na wschód. Przewodnikiem na drodze ku odzyskanej jaźni stają się na przykład Tatarzy²⁷. Nie wspominając już o wysoce afirmatywnym stosunku autora *Xiędza Fausta* do Rosjan i Rosji w krótkim okresie między rewolucją lutową a bolszewickim przewrotem październikowym (luty – październik 1917).

W czasie I wojny światowej, gdy kwestia niepodległości nagle ze sfery fantazji przesunie się do sfery realności, Micińskiemu zacznie majaczyć na horyzoncie nowy twór państwowy: federacja: Korony, Litwy i Rusi²⁸. Federacja, lecz nie taka, jaką znaliśmy z dawnej, pierwszej Rzeczypospolitej. Odrębność i świadomość poszczególnych narodów wchodzących w jej obręb stała się bowiem na początku XX wieku nazbyt wyraźna. Znamienne, że kilka lat wcześniej, w *Nietocie*, jedna z istotnych postaci, mianowicie Mędrzec Zmierchoświt, nazwany zostaje „jednym z ostatnich przedstawicieli tych w Polsce, którzy uważają się jednocześnie za przynależnego Litwy i Polski”²⁹. A zatem, skoro jest to „jeden z ostatnich”, to zapowiada się kres podwójnej przynależności narodowej: odtąd będziemy albo Polakami, albo Litwinami. Wydaje się, że dla Micińskiego taki stan rzeczy nie oznaczał wzajemnej wrogości. Wspomniany Zmierchoświt, któremu tak bardzo leżało na sercu polsko-litewskie przymierze, pocieszał się przecież tym, że „Litwa musi odpaść [od Polski – M. B.] na to, aby zechciała pokochać na nowo przyszłą właściwą Polskę”³⁰.

²⁶ Tamże, s. 204.

²⁷ Zob. M. Bajko, *Islam, Turcy i Tatarzy w pismach Tadeusza Micińskiego*, [w:] *Wschód muzułmański w literaturze polskiej. Idee i obrazy*, red. G. Czerwiński, A. Konopacki, Białystok 2016.

²⁸ Również przeciwnik ideowy autora *Walki o Chrystusa*, Józef Albin Herbaczewski, był zwolennikiem unii. Zob. K. Buchowski, *Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, Białystok 2006, s. 91.

²⁹ T. Miciński, *Nietota. Księga tajemna Tatr*, Warszawa 2004, s. 255.

³⁰ Tamże, s. 259.

W 1917 roku jeden ze swych licznych artykułów drukowanych w moskiewskiej „Gazecie Polskiej” Miciński zakończył konkretnym postulatem geopolitycznym:

Musimy uzyskać Śląsk z kopalniami i Morze Bałtyckie, Kraków połączyć z Warszawą, oprzeć się o bratnie Czechy, zawrzeć sojusz z Ukrainą i Litwą, a wielkie przymierze z wolną Rosją. Słowem zdobyć swe Orle Gniazdo od Tatr do Morza³¹.

Nigdzie natomiast nie wspominał o tym, co zrobić z Wilnem. Do kogo po zakończeniu wojny miałyby należeć to miasto, do Polski, czy do Litwy? O tym, że żyło tam wówczas, przed wybuchem I wojny światowej, niewielu Litwinów – wiedzieli wszyscy. Miciński z pewnością nie sądził, że w niedalekiej przyszłości Wilno³² na wiele lat stanie się kością niezgody pomiędzy narodami, które w jego wizji przyszłego ładu tej części Europy, miały zawiązać trwałą sojusz.

Miciński odwiedzał Wilno wielokrotnie, w różnych latach swego życia. Zatrzymywał się tu na dłużej bądź krócej, w zależności od aktualnych potrzeb³³, chociaż nie pozostawił ani literackich, ani publicystycznych obrazów miasta, z jednym wszak wyjątkiem. W zasadzie ukazany został jedynie mały wycinek Wilna, dla wielu Polaków zapewne najważniejszy. Mam tu na myśli wiersz zatytułowany *W Ostrej Bramie*³⁴, opublikowany w „Kurierze Wileńskim” w 1906 roku³⁵. W utworze, gatunkowo będącym połączeniem ody i hymnu, wspomniana została Góra Gedymina, a także Kościół św. Michała wraz z jego fundatorem, Lwem Sapiehą.

³¹ T. Miciński, *Orle gniazdo*, „Gazeta Polska” 1917, nr 155.

³² Już w młodszej broszurze, we *Współczesnej młodzieży polskiej* podkreślał, za Józefem Tretiakiem, rolę Uniwersytetu Wileńskiego dla kształtowania i rozwoju polskości.

³³ Znane pobyty odnotowuje T. Wróblewska w Nocie wydawcy do *Kniazia Patiomkina*, [w:] T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, t. 1, wybór i oprac. T. Wróblewska, Kraków 1996. Wiadomo, że pisarz przebywał w Wilnie pod koniec marca 1906 r. Zob. tamże, s. 434-435.

³⁴ Na jego istnienie zwrócił uwagę R. Okulicz-Kozaryn, zob. tegoż, *Od litewskich Tatr...*, dz. cyt., s. 201-202.

³⁵ T. Miciński, *W Ostrej Bramie*, „Kurier Wileński” 1906, nr 74. Przedruk w „Słowie Polskim” 1906, nr 165.

Jako że liryk ten nie był przedrukowywany w żadnej z edycji poezji Micińskiego, przytaczam go tu w całości³⁶.

W OSTREJ BRAMIE

*Umocnieni wszelaką mocą według możliwości Jego,
we wszelkiej cierpliwości i nieskwapliwości z weselem.
Który nas uczynił godnymi dziedzictwa świętych, – który nas wyrwał
z mocy ciemności i przeniósł w królestwo umiłowania swego*

„Do Kolos.” I, 11

Kiedy świeci słońce wśród pól
i Ty idziesz, Maryo Boża, ku mnie –
ja klękam wśród jasnej zieleni,
gdzie zboża kłonią się tłumnie –
jezioro wielkich płomieni
i mroczny bór litewski pełen kurhanów, zazul.

Lecz teraz ofiaruję Tobie – duchu przedwieczny –
moją nędzę, abys ją zmieniła w królestwo,
i zwątpienie moje abys przemieniła w Moc:
my bez komunii żyjemy słonecznej
i w zamku duszy mieszka rozpaczne jestestwo
w zasłonie jęków idzie ponad ziemią Noc.

Niewyrażalna moja! w Ostro-bramie
klęczę i naród mój się we mnie łamie
i widzę jak zwycięża moczar, – nie zagwiezdny bój:
Ty w koralach, – królowa księżycy,
jam Twój rycerz, – Twój wzrok mię zachwyca
na dłoń mi kładąc pierścień, mówisz do mnie: Mój!

Zaiste, ja Mąż wiecznej Tajemnicy
jestem jak Hiob obielony trądem –

³⁶ Przedruk za „Kurierem Wileńskim”. Zachowujemy pisownię oryginalną.

kryjąc się w lochu by nie znaleziono mnie.
Lecz idą ku mnie upiorni pątnicy
i otoczyli mię gwiazd zmarłych sądem –
jako kamienny posąg Mroku, który w głębiach wie.

Oto mię skarży przed Niebem Twój ból. Matko Ziemi,
że nie wzbudzam źródeł życia w umarłej otchłani?
Wrony kraczą na kurhanach; śpiew
dziki wojska lśniącego sztykami ostremi,
wielka zgnilizna narodu – (myśl, która rani
gorzej niż knuty!) więzienia lodowaty wiew –

oto wymowy moje. Na ziemi pełźnie jakaś glista
o nóg miriadzie – ruszają się szczęki żyjące –
jej oczy jak reflektory co strzegą kazamatów mur.
Ten potwór jest zlepieńcem: setki i tysiące
urzędów ludzkich – instynktów, ohyd i chmur,
ze skrzydeł mrocznych poznałem nagle Antychrysta.

Mój sztandar Wiary zda się ciche w polu żdźbło,
które przyciemnił macką ten potwór ślimaczy,
co w mogilnych dołach ma hyeny żniwo.
O, niezgłębione, przepaściste zło –
u brzegu jego w mej dumnej rozpacz,
na harfie złotej gram mą pieśń szczęśliwą.

Tajemnicze w ciemnościach wzgórze Gedymina:
mityczny gród krzyża i mrocznej kabały –
w błotnych uliczkach mrowie – Izraela lud.
I uchylił Lew Sapieha swej trumny zbutwiałej –
męczone zakonnice przez miecz Moskwicina,
gdzie każda kość mówi modlitwą narodu o cud.

Słyszę huk armat – łązy ciemnią moje oczy,
na morzu w mroku pali się okręt Oczaków,

jęk nad falami: – ratujcie bracia – nas!
Tak mszczą się dzieje – wielki miecz Polaków
nikomu już promieni jasnych nie roztoczy
bo leży w rdzy – bo rządzi światem bezgwiazdzisty płaz.

Me gwiazdy! mroczne szalejące morze woli,
które się targasz na głazach! więzi cię ta Brama
Ostra, w której się narodu uprzytomnia los?
(kwiat wymarzony w moczarach niewoli!...)
Wstań duszo! niechaj runie wszelka już przed Myślą tama
w Niagarę Myśli – w Ocean mistycznych groz!

Wolności! jak zamurowany rycerz konny
wyjdź z kurytarza – z lochów, gdzie jest źródło krwi
weź miecz, – na Ciebie czeka gród przysły tysiącdzwonny,
okręty ładowne światłem wpłyną na burzliwe morze,
pełne jest dziwów tajemnych ludzkości bezdroże,
wśród najgroźniejszych skał lśnią kryształne drzwi.

Wolności! wyjdź z tych krat – leć jako boży wiatr –
nad mrokiem życia błysnij jak kometa –
głębinę połącz z wirchem Nadziemnej świątyni.
Błogosławiony, kto w kuźni życia pług wyczyni
i przez moczar narodu powiedzie od Morza do Tatr
a ziarno niechaj rzuci Lucifer Energeta.

Wolności! wielbią Ciebie granitowe góry
i ptak lecący, gdy brzmi w chmurach grom –
tajemnic Matko – masz wojskiem Ahury
Ty Magów uczysz i wieścisz w płomieniach.
Ty chleb anielski dajesz nam w więzieniach.
Ty jesteś krzyż – i Piramidy mrok – indyjskie Om.

Skrzydlate niech będą krzyża Twojego ramiona,
a milionowy z fabryk udźwignie Cię tłum.

Muzyka we mnie gra i morza ciemny szum –
 Zaiste! nie zmieńcie domu mej Matki w jaskinię zbójów!
 Teraz się dramat rozpoczął – zasłona
 otwarta: przed wami słońce!
 za wami –
 Erynje!!!

Powieściowym echem tego wiersza zdaje się być ustęp *Nietoty*, w którym odnajdujemy ciemniejące „uliczki Wilna przy Ostrej Bramie”³⁷.

Z kolei w odnalezionym w 2016 roku³⁸ rosyjskojęzycznym szkicu Micińskiego, zatytułowanym *Литургия красоты* (pol. *Liturgia piękna*) podejmuje on próbę uchwycenia istoty twórczości malarskiej Čiurlionisa. Polski poeta zachwyił się obrazem nazwanym przez siebie *Wąż* (tak określił *Sonatę nr 3 [Sonatę węzową] Andante*) z 1908 roku, zwięźle go opisując, a także wysoko oceniając. Zdaniem Micińskiego Čiurlionis, podobnie jak wybitny polski malarz Kazimierz Stabrowski, miał głęboką wiarę w nadziemskie obcowanie z duchami, będąc twórcą pragnącym stworzyć świątynię swemu Bogu³⁹.

Na koniec powróćmy jeszcze do reportażu z Połagi. Otóż autor kilkakrotnie przywołał w nim postać Witołda. Wielki Książę Litewski należy do stałych sym-

³⁷ T. Miciński, *Nietota*, dz. cyt., s. 311. Ręką władczą rozchyła zasłony – widać zbliżające się Tatry, nad którymi Wawel unosi się w powietrzu wtem z drugiej strony ciemnieją uliczki Wilna przy Ostrej Bramie. Widać Polskę całą [...]”. Zatem ponownie Wilno jako polskie miasto.

³⁸ W ramach projektu NPRH – zob. przypis 1.

³⁹ „Strasznie oddziałuje jego obraz *Wąż*. Albo lepiej powiedzieć: olbrzymia laseczka, lecąca nad człowiekiem, który rozpostarł się w swoich iluzorycznych zamkach. Ta laseczka ma twarz kusiciela i dręczyciela. Z uśmiechem patrzy na ucztę, rozgrywającą się w aortach, w mózgu księcia natury. Kto przygotował tę ucztę żarłocznemu wężowi (symbolowi nieszczęśliwej miłości, śmierci – czy nie wszystko jedno?). Wiadomo to tylko temu, kto niczym Tomasz z Akwinu poznał Rzeczywistość, wspinając się ze swej piwnicznej pracowni na poddasze ze spleśniałymi książkami!..

Ależ rzecz nie w tym, jaką pieczęć symboliczną ma postawić artysta, lecz jak ma wytworzyć pojęcie o tym fascynującym, ukazwanym przez jego obrazy. Celowo łączymy Stabrowskiego i Čiurlionisa, ponieważ mają jedną wspólną cechę – wiarę w nadziemskie obcowanie z duchami. Obaj są twórcami pragnącymi stworzyć świątynię swemu Bogu.”. Тадеуш Мичинский, *Литургия красоты (по поводу выставок картин Стабровского и Чюрлиониса)*. T. Miciński, *Liturgia piękna. (Z powodu wystawy obrazów Stabrowskiego i Čiurlionisa)*, „Утро России” (Утро России), 4 marca 1916. Tłum. I. Szewczenko.

boli imaginacji poetycko-politycznej Micińskiego. W *Życiu Nowym*, witalistycznej broszurze poetyckiej, opublikowanej dwa lata po wizycie w Połdzu, umieścił on obraz „Perkunowego Witolda Przyszłości” przeciwstawionego „Judaszowi dnia dzisiejszego”⁴⁰. Syn Kiejstuta i Biruty jest jedną z szeregu tych postaci, które wyrażają jasną, słoneczną stronę wizji odrodzeńczych poety. Lecz przede wszystkim Witold zasłynął jako wódz przewodzący wojskom litewsko-ruskim w bitwie pod Grunwaldem. Był pogromcą krzyżackiej nawały, która w czasie I wojny światowej dla wielu stała się prefiguracją nawały pruskiej. Przypomnę, że wedle Micińskiego, największym, śmiertelnym wrogiem zarówno Polski, jak i Litwy, od zawsze były niemieckie Prusy. Wniosek: najświetniejsze zwycięstwa odnosiliśmy wtedy, gdy staliśmy ramię w ramię: polski król, Litwin – Jagiełło i jego stryjeczny brat – książę litewski, Wiold Kiejstutowicz⁴¹.

Traf chciał, że jeden z ostatnich napisanych przez Micińskiego wierszy nosi tytuł *Widmo Witolda*. Utwór ten w dniu 17 marca 1918 roku opublikowała moskiewska „Gazeta Polska”. Autor prawdopodobnie od kilku dni już nie żył (lub miał przed sobą najwyżej kilka, może kilkanaście dni życia). Choć sam Witold w wierszu nie występuje, to tytuł sugeruje, że postać litewskiego księcia ma być dla Niemców przestrogą – ma niczym widmo zamajaczyć im przed oczyma, zwiastując, jak setki lat wcześniej, nieuchronną klęskę. Przytaczam wiersz w całości, gdyż wcześniej nie był on przedrukowywany w żadnym wyborze poezji autora *Wity*.

WIDMO WITOŁDA

Zawzięty nas otoczył wróg –
tysiącoletni Wotan...
Niech gra wojenny w lasach róg,
że polski Bóg druzgotan!

⁴⁰ T. Miciński, *Życie Nowe*, [w:] tegoż, *Pisma rozproszone*, t. I, dz. cyt., s. 370.

⁴¹ W podobnym tonie pisarz wypowiada się w innym swoim tekście: „Niemcy powinni by obchodzić raczej Grunwald, nie my – chępiący się tym, że dawniej, bardzo dawno temu mieliśmy Zawiszków Czarnych i Witoldów niepokonanych w walce, że mieliśmy sojusze Rusinów, Litwinów, Czechów – i królowę Jadwigę, i Kopernika” – T. Miciński, *Kaudyjskie wąwozy*, [w:] tegoż, *Pisma rozproszone*, t. II, dz. cyt., s. 259.

niech brzmi z kościołów miedny dzwon,
że nam – lub Niemcom – zgon!

Na gwiazdy patrzę w Kremla grodzie –
tam czyha aeroplan...
Wtem głos mnie wzywa: – Bądź w narodzie
syn zemsty, książę Goplan!
Zielony piorun mię rozjarza –
ma Jaźń dziś Polskę stwarza!

Jam Król Duch tu – tej nocy.
Mam w ręce los mocarny.
Bóg wzywa mej pomocy,
by dźwignąć lud ofiarny
i wznieść go na Taborze
i więźniom rwać obroże!

Jak Mojżesz na tej górze
rozmawiam z wielkim Panem.
Mam serce w dziejów chmurze,
me serce jest wulkanem.
Zawieram znów Przymierze –
za naród – w Ciebie wierzę!

Żądałeś od nas męstwa,
ofiary szczerozłotej...
Dziś piekło znów i grzmoty...
gdzie droga do zwycięstwa?
tam u Bałtyku pian
łzy roni święty Jan...

Murujem wieczne Miasta,
gdzie nie zachodzą zorze...
lecz pogrom będzie Piastom,
gdy Niemiec pług nam worze.

Dusze nam wzmóż i lecz –
zwycięski daj nam miecz!

I zemstę daj olbrzymią
za morze łez w tę Wojnę!...
Rycerze Tatr nie drzemią,
ich dusze nieukojne!
Witoldów biorą kord –
na Niemców gwałt i mord.

Czy wyjść już? jeszcze stójmy,
na zegar dziejów baczmy.
Do dna swą duszę zbrójmy...
Gdy ginąć świat ma – zacz my?
Nim wrota gwiazd rozchylę –
iść wara – w Thermopyle!

Znamy już mrok ludzkości,
jesteśmy sami – sami!
my kwiat nieśmiertelności
wciąż kosim dusz kosami.
Gdy Francja Ren zapali –
Jurand się na nich zwali!

Na mrocznej stoję górze,
z Bogiem rozglądam runy.
Tam ślepia błyszczą w chmurze –
Król Wąż u polskiej truny...
Na straszną idziem brań –
hej, trupów co tam – hań!...

Ruszył z kopyta na nas wróg –
tysiącoletni Wotan !
niech gra Jagiełły złoty róg,
że Krzyżak wnet rozmiotan!

Niech złączy w burzy się nasz dom
broniąc swój każdy złom!

Angielskich grom baterii
zatrząsie kontynentem.
Wojak znad jezior Eri
w przymierzu z Francją świętem.
Niemieckich bożyszcz zmierzch – – –
już upiór świata pierzchł...!

Bogarodzico! ufamy
że zmożesz Germanina...
Roztwórz nam życia bramy
przez kmiecia – hospodyna...
Zburz wroga Czarne Xięstwo,
nam jasnym daj zwycięstwo!

Twój naród złącz w kuźnicy,
niech szparko biją młoty!
wieczni my wojownicy
łamiemy wraże rotę.
Wchodzim na mroków grań:
o Światło, stań się, stań!

LITWOR⁴²

Podsumowując: Miciński cenił kulturę litewską, uznawał samoistość Litwy i potrzebę samostanowienia narodu litewskiego, ubolewał nad tendencjami antypolskimi wśród litewskich patriotów, co nie przeszkadzało mu jednak wierzyć w to, że z czasem zawiązana zostanie współpraca pomiędzy Polakami oraz nowymi, już nie szlacheckimi i nie spolonizowanymi Litwinami. A proces ten nie będzie się odbywać na zasadzie czyjejkolwiek podległości.

⁴² T. Miciński, *Widmo Witolda*, „Gazeta Polska” 1918, nr 47. Pisownia oryginalna.

Marcin Bajko, *Tadeusza Micińskiego wizja Litwy i Litwinów – u progu I wojny światowej*

Bibliografia

- Bajko M., *Islam, Turcy i Tatarzy w pismach Tadeusza Micińskiego*, w: *Wschód muzułmański w literaturze polskiej. Idee i obrazy*, red. G. Czerwiński, A. Konopacki, Białystok 2016.
- Buchowski K., *Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, Białystok 2006.
- Linkner T., *Zanim skończyło się maskaradą. Ze studiów nad twórczością Tadeusza Micińskiego*, Gdańsk 2003.
- Miciński T., *Orle gniazdo*, „Gazeta Polska” 1917, nr 155.
- Miciński T., *Poługa*, w: tegoż, *Pisma rozproszone*, red. naukowa edycji M. Bajko i J. Ławski, tom I: *Eseje i publicystyka 1896–1908*, wstęp M. Bajko i W. Gutowski, Białystok 2017.
- Miciński T., *W Ostrej Bramie*, „Kurier Wileński” 1906, nr 74.
- Miciński T., *Widmo Witolda*, „Gazeta Polska” 1918, nr 47.
- Miciński T., Herbaczewski A., *P. Miciński o p. Hebetce i o p. Herbaczewskim*, [w:] T. Miciński, *Pisma rozproszone*, red. naukowa M. Bajko i J. Ławski, t. II: *Eseje i publicystyka 1909–1914*, wstęp, oprac. tekstów i przypisy W. Gutowski i U.M. Pilch, Białystok 2018.
- Okulicz-Kozaryn R., *Od litewskich Tatr do górzystej Litwy: Miciński i Čiurlionis*, [w:] tegoż, *Litwin wśród spadkobierców Króla-Ducha. Twórczość Čiurlionisa wobec Młodej Polski*, Poznań 2007.
- Okulicz-Kozaryn R., *Wyspiański, Miciński, Čiurlionis*, [w:] *Przemyśleć wszystko... Stanisława Wyspiańskiego modernizacja wyobraźni zbiorowej*, red. M. Okulicz-Kozaryn, M. Bourkane, M. Haake, Poznań 2009.
- Omilanowska M., *Nadbałtyckie Zakopane. Poługa w czasach Tyszkiewiczów*, Warszawa – Sopot 2011.
- Micynskii T., *Liturgii krasoty (po powodu wystawok kartin Stabrowskagoi Czurlionisa)*. [T. Miciński, *Liturgia piękna. (Z powodu wystawy obrazów Stabrowskiego i Čiurlionisa)*], „Utro Rossiji”, 4 marca 1916.